



**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOMISJA ZG DO WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ
ŚRODOWISKO WILEŃSKIE w WARSZAWIE**

REPRESJE SOWIECKIE OBYWATELI POLSKICH ZA DZIAŁALNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ OKRĘGU WILEŃSKIEGO



**Daria Andrzejak
klasa III H
Samorządowe Gimnazjum
im. Jana Pawła II
w Bolszewie**

Warszawa 2009

Opracowanie w ramach konkursu
„Młodzież o Polskim Państwie Podziemnym
i Armii Krajowej”
organizowanego przez Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej,
Komisję Zarządu Głównego do Spraw Współpracy
z Młodzieżą Szkolną i
Środowisko Wileńskie w Warszawie
Okładka i formatowanie Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Praca napisana pod kierunkiem Pani mgr Aleksandry Hirsch

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz
02-647 Warszawa, ul. Bachmacka 4 m. 66
Tel. 22-854-05-23, kom.662 -249-166
E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

SPIS TREŚCI

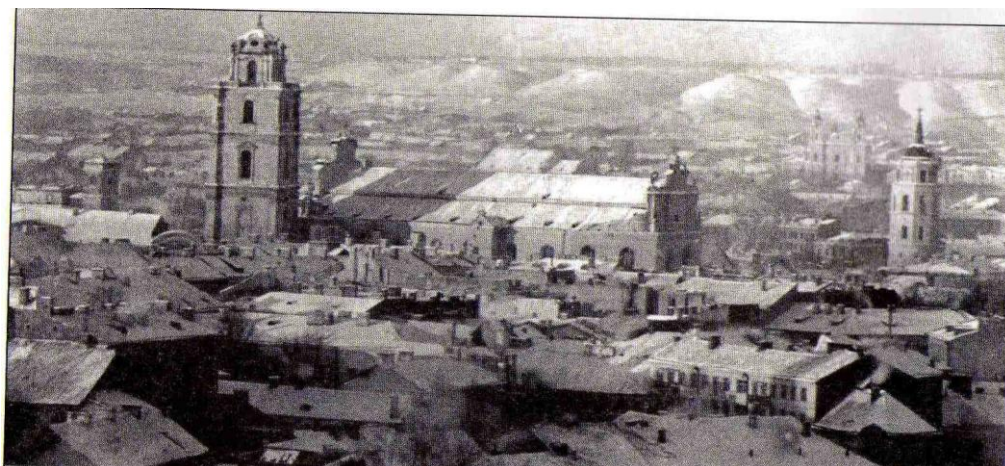
1. Przypadek Wileńszczyzny
2. Pierwsza okupacja sowiecka
3. Podsumowanie 40 dni okupacji sowieckiej
4. Sytuacja uchodźców
5. Wilno pod rządami litewskimi
6. Życie kulturalne w Wilnie
7. Sytuacja w części Wileńszczyzny okupowanej przez ZSRR
8. Przystosowanie wojskowe kobiet (PWK)
9. Reperkusje uchwały komitetu Ministrów do Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny.
10. Druga okupacja sowiecka Wilna
11. Baza „Anna”
12. Trudne sprawy wilnian
13. Nowa sytuacja organizacyjna w wileńskim ZWZ
14. Działalność niepodległościowa
 - a. Operacja „Ostra Brama”

Wstęp

Konspiracja niepodległościowa była niewątpliwie fenomenem, biorąc pod uwagę zasięg i siłę tej konspiracji. Chciałbym przedstawić zarys tej problematyki i spróbować częściowo ją omówić. W tej pracy zamierzam zawrzeć takie zagadnienia jak: Pierwsza i druga okupacja sowiecka, baza „Anna” ,Wilno pod rządami litewskimi Opiszę także Sytuację w części Wileńszczyzny okupowanej przez ZSRR oraz działalność niepodległościową. W skrócie omówię sytuację uchodźców, życie kulturalne w Wilnie i trudne sprawy wilnian.

1. Przypadek Wileńszczyzny

Wojska i administracja litewska objęły miasto i region 27 października 1939 r., co dało NKWD ponad miesiąc na przeprowadzenie dość licznych aresztowań i pozbawienia mienia. Polityka rządu kowieńskiego była zdecydowanie wroga wobec Polaków, ale obce były jej terrorystyczne metody NKWD. Polscy żołnierze i oficerowie zostali internowani, warunki, w jakich przybywali, były trudne, ale młoda republika nie miała sił, ani środków na radykalne posunięcia. „ Zdepolonizowano” uniwersytet, straciło pracę wielu urzędników państwowych i samorządowych, pozbawiono praw publicznych sporą część zamieszkałych tu Polaków, radykalnie nacjonalistycznie środowiska litewskie usiłowały zastraszyć ludność polską i żydowską przy pomocy bezkarnie hulających bojówek. Niechętną polskości akcję prowadziło też wielu litewskich księży. Nie załagodziło tych konfliktów uaktywnienie się – tradycyjnych tu – zwolenników ugody polsko-litewskiej, którzy uzyskali nawet zgodę na wydawanie dziennika. Choć wiele środowisk polskich – zwłaszcza inteligencja i dość liczni uciekinierze spod okupacji niemieckiej i radzieckiej – boleśnie odczuwało degradację, niezły stan gospodarczy Litwy powodował, że status materialny ludności był zdecydowanie lepszy niż w Generalnym Gubernatorstwie czy dla większości Polaków była to po prostu okupacja, prawdziwa groza nadeszła wraz z Armią Czerwoną, która wkroczyła na Litwę 15 czerwca 1940 roku.



Wilno w okresie międzywojennym

2. Pierwsza okupacja sowiecka

W kierunku Wilna podążały wojska sowieckie Frontu Białoruskiego pod dowództwem komendarza Michaiła Kowalowa. 17 i 18 września samoloty sowieckie rozrzucały ulotki wzywające polskich żołnierzy do rzucania broni i przechodzenia na stronę Armii Czerwonej. Tymczasem w Wilnie sytuacja układała się nader niepomyślnie. Pozostały tu w charakterze załogi wyłącznie ośrodki zapasowe i formacje tyłowe. Także dowódca i zastępca dowódcy Obszaru Warowanego „Wilno” odeszli na inne stanowiska, a dowództwo objął ppłk Tadeusz Podwysocki, komendant miasta Wilna, słabo zorientowany w sprawach DOWar. Jego szefem sztabu został mjr dyplomowany Aleksander Romiszewski. Siły skoncentrowane w Wilnie w chwili inwazji sowieckiej stanowiły równowartość niepełnych 16 batalionów, z tym że ich uzbrojenie i wyposażenie było znikome, co znacznie obniżało ich wartość bojową. Brak też było dynamicznych i zdeterminowanych dowódców wojskowych i przywódców cywilnych. Z ogólną dezorganizacją, chaosem i lichym stanem załogi kontrastowały nastroje wileńskiego społeczeństwa, pełnego zapału i gotowości do ofiar. Do wojska zgłaszali się nieliczni ochotnicy, lecz ich nie przyjmowano z powodu braku broni i umundurowania. Pułkownik Okulicz- Kozaryn zamierzał mimo wszystko stawić opór Armii Czerwonej, nawet jeśli miał to być tylko opór symboliczny, bez jakichkolwiek szans na powodzenie militarne. 18 września zajęty był przygotowaniem odpowiednich rozkazów DOWar., otrzymał o godzinie 11:07 od generała Olszyny- Wilczyńskiego już ogram z poleceniem zaniechania obrony Wilna i wycofania się na Litwę. Natychmiast zażądał połączenia z generałem i odbył z nim rozmowę jużową. W odpowiedzi na przedstawione generałowi argumenty, żeby „obroną zaznaczyć protest

przeciwko zajmowaniu siłą tego co nasze”, otrzymał informację o fatalnym położeniu Polski w wyniku ciosu w plecy zadanego przez Związek Sowiecki, o absolutnym braku możliwości walki na dwa fronty, wreszcie o braku rozkazu Naczelnego Wodza, by z Sowiecami walczyć. Generał uznał zamiar zmanifestowania woli obrony przed najazdem za piękny, lecz nie wart narażania na zniszczenie nie tylko garstki obrońców, ale też samego miasta i jego ludności. Po tej dramatycznej rozmowie płk Okulicz- Kozaryn zmienił swój pierwotny zamiar i wydał rozkaz o ewakuacji. Gdy zabrakło w mieście policji, a nie weszli jeszcze bolszewicy, pojawiły się na ulicach patrole „milicji robotniczej” , utworzone przez wileńską partię komunistyczną głównie z członków tak zwanych klasowych związków zawodowych. Milicji tej przewodzili wileńscy działacze komunistyczni: Stefan Jędrychowski, Kazimierz Petrusiewicz, Bohdan Skarżyński, a jej sztab mieścił się w lokalu TUR przy ul. Jakuba Jasińskiego. Oddzielny, znacznie liczniejszy oddział milicji nie podporządkowany Jędrychowskiemu, powołał żydowski Bund. Pierwszymi zwiastunami sowieckiej władzy byli milicjanci krążący po ulicach Wilna z czerwoną opaską na rękawie, jako tako uzbrojeni w zdobyte skądś stare rewolwery i karabiny.

Niezależnie od milicji, służbę porządkową w mieście sprawowały harcerki z Pogotowia Harcerek, którego komendantką w Wilnie była Wanda Maleszewska, żona prezydenta miasta dr. Wiktora Malaszowskiego. Zaopatrzone w białe-czerwone opaski, pełniły służbę wartowniczą przy gazowni, elektrowni, wodociągach i przy innych ważnych dla życia miasta obiektach.

Okolo południa 18 września przez megafony ogłoszono nadzwyczajny komunikat: w Niemczech rewolta, Hitler popełnił samobójstwo, przerwano działania wojenne, wojska niemieckie i sowieckie wycofują się z Polski! Tę samą wiadomość powtórzył później ksiądz podczas kazania wygłoszonego dla tłumu wiernych zgromadzonych na wieczornym nabożeństwie w Ostrej Bramie. Radosna wieść rozniosła się lotem błyskawicy po mieście. Ludzie tłumnie wylegli na ulice. Nie było końca wiwatom na cześć polskiego wojska i Naczelnego Wodza. Redakcje gazet przygotowały dodatek nadzwyczajny. Niestety wilnian czekało gorzkie rozczarowanie. W godzinach wieczornych, gdy ulice, na których zapłonęły znów światła, były nadal wypełnione ludźmi spacerującymi w radosnym nastroju, komentującym bez końca usłyszane wiadomości i snującymi najrozmaitsze przypuszczenia. Od strony Zarzecza i Rossy zaczęły dochodzić odgłosy wystrzałów, a zaraz potem dał się słyszeć chrzęst

gąsienic. Na ulicach Wilna pojawiły się sowieckie czołgi. Pozostały w mieście oddział Legii Oficerskiej pod dowództwem majora Maksymiliana Ossowskiego nie zamierzał poddać się bez walki. Nauczyciel Obiedziński zorganizował młodzież do obrony, zajęli oni stanowiska na wzgórzach, gdzie można było ostrzeliwać wojska sowieckie. Strzelali najstarsi i najlepsi, pozostali donosili amunicję, pełnili służbę łącznikową itp. Przejścia przez most na prawą stronę Wilii bronił pluton żołnierzy pod dowództwem podporucznika M. Lecha, należący do kompanii podporucznika Kazimierza Dmochowskiego osłaniającej odwrót batalionu zapasowego. O świcie 19 września sowieckie czołgi próbowały sforsować rzekę, zbliżając się do Zielonego mostu. Jeden z nich po wjechaniu na most uderzył w kratownicę i utkwiał w niej, stając w poprzek i tarasując pół jezdnii. Drugi czołg ominął most z prawej strony, po stromej skarpie zjechał do rzeki i utknął na jej środku. Oddziały sowieckie wkraczające ulicą Beliny ku Ostrej Bramie były ostrzeliwane od strony cmentarza Rossa przez kilki zdeterminowanych oficerów z Legii Oficerskiej. Walki o różnym nasileniu toczyły się w wielu punktach miasta przez całą noc.



3. Podsumowanie 40 dni okupacji sowieckiej

W ciągu 40 dni okupacji sowieckiej Wilno poniosło straty zarówno w dobrach materialnych, jak i w ludziach. W okresie tym aresztowano ponad 50 osób, które osadzono w więzieniach na Łukiszkach, w Wilejce i Mińsku, a następnie większość z nich wywieziono na wschód. Z pośród znanych osób wywieziono m.in. prezydenta miasta Sr. Wiktora Maleszewskiego, wiceprezydenta Kazimierza Grodzkiego, wicewojewodę Józefa Rakowskiego, profesorów USB – Czesława Czarnowskiego i Władysława Mariana Jakowickiego, docenta Stanisława Cywińskiego, kuratora Okręgu PKP Wacława Głazka, prezesa Oddziału Prokuraturii

Generalnej RP Mieczysława Obiezińskiego i prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwa Zenona Mikulskiego, a także obu braci Marszałka Piłsudskiego – Jana i Kazimierza oraz parę księżęcą Ludwika i Różę Czetweryńskich. Nie uniknęli też wywózki właścicieli fabryk – Nachman Lewin i Zachariasz Chwoles. Wywieziono również kilkunastu wojskowych, głównie wyższych oficerów w stanie spoczynku, tych którzy łatwowiernie słuchali nakazu władzy sowieckiej i dali się zarejestrować. Należał do nich ppłk Zygmunt Berling oraz generał Stefan Suszyński rocznik 1872, od 1927 roku w stanie spoczynku; zmarł on 15 grudnia 1940 r. w łagrze koło Karagandy.

4. Sytuacja uchodźców

Na początku grudnia weszła ustawa o obywatelstwie. Według tej ustawy obywatelstwo litewskie przysługiwało tym, którzy 6 sierpnia 1920 roku, mieszkając na terytorium obecnej Litwy, mieli 18 lat i którzy zamieszkiwali tam również 27 października 1939 roku. Dla młodszych obywatelstwo ustalało się według obywatelstwa ojca. Oprócz tych zasad podstawowych, ustawa zawierała wiele innych warunków, przez co była zagmatwana i niejasna. Wskutek tych rygorystycznych warunków wielu wilnian zasiedziały na miejscu z dziada pradziada, z powodu niezależnych od nich okoliczności, nie mogło uzyskać obywatelstwa. Według obliczeń władz administracyjnych w Wilnie zamieszkiwało około 150 tysięcy takich „obcokrajowców”, co stanowiło znaczącą liczbę w stosunku do około 270 tysięcy ogółu stałych mieszkańców, nie licząc uchodźców. „Obcokrajowiec”, zwany także „przychodźcą”, podlegał zgodnie z ustawą wielu dyskryminacyjnym ograniczeniom. Musiał ubiegać się o prawo pobytu; miał trudności z uzyskaniem pracy, a wielu zawodów nie wolno mu było wykonywać ; nie mógł więc być no. Urzędnikiem państwowym lub samorządowym, nauczycielem, adwokatem, lekarzem, aptekarzem, księgarzem, kolejarzem. Zaczęły się zwolnienia z pracy Polaków nie uprawionych do litewskiego obywatelstwa. Do maja 1940 roku zwolniono ok. 600 nauczycieli, 500 pracowników samorządowych, 400 pracowników Kasy Chorych, ponad 2 tysiące kolejarzy. W szczególnie ciężkiej sytuacji znaleźli się uchodźcy wojenni, których liczba z 15 tysięcy na przełomie września i października podwoiła się w ciągu kilku miesięcy, osiągając co najmniej 30 tysięcy. Zgodnie z ustawą, podlegali oni rejestracji swym miejscu zamieszkania. Nie wolno im było wyjeżdżać dłużej niż na tydzień bez zezwolenia policji.

Nie mogli bez uzyskania specjalnego zezwolenia wykonywać pracy najemnej względnie zajmować się rzemiosłem lub handlem. Nie mogli należeć do żadnych organizacji politycznych, uczestniczyć w zebraniach i pochodach, wygłaszać odczytów i prelekcji, posiadać maszyny do pisania.

5. Wilno pod rządami Litewskimi

Z wkroczeniem Litwinów przysłała ulga. Skończył się sowiecki terror i głodowa wegetacja. Natychmiast poprawiło się zaopatrzenie. Litwa za pomocą organizacji spółdzielczych rzuciła do wygłodzonego miasta obfitość dobrej gatunkowo i taniej żywności. Pierwsze tygodnie pobytu Litwinów w Wilnie zdawały się wskazywać na przychylny stosunek władz do polskiego społeczeństwa. Na przełomie października i listopada w Wilnie doszło do zajść ulicznych. Zaczęło się 29 października na ulicy Zamkowej, gdzie kilkuset młodych ludzi próbowało zorganizować demonstrację antylitewską, jednak gromadzący się tłum został rozpedzony pałkami przez policję. 31 października miały miejsce ekscesy antysemitki. Drobne początkowo wybryki chuligańskie w żydowskiej dzielnicy miasta przekształciły się wkrótce w regularny pogrom z wybijaniem okien wystawowych, rabowaniem sklepów i biciem Żydów. Interweniowała policja, lecz uspokojenie przyszło dopiero późnym wieczorem. 1 listopada odbyła się na Rossie podniosła uroczystość pamięci Józefa Piłsudskiego. Przy Mauzoleum uczniowie pełnili wartę, zgromadzone rzesze młodzieży śpiewały hymn narodowy i słuchały patriotycznych wystąpień. Wracający z cmentarza tłum został rozproszony przez policję przy Ostrej Bramie i na placu Katedralnym. Znacznie bardziej masowa manifestacja zorganizowana także na Rossie 2 listopada. Według szacunków litewskiej policji wzięło w niej udział 25 do 30 tysięcy osób. Nie zważając na nakaz władz, aby obchody zaduszkowe ograniczyć wyłącznie do terenu cmentarza, po parogodzinnej manifestacji uformował się wielotysięczny pochód, który ze śpiewem i wznoszeniem okrzyków antylitewskich wyruszył w kierunku śródmieścia. Po przejściu przez Ostrą Bramę pochód skierował się na ul. Wielką, gdzie został zaatakowany przez znaczne siły policji konnej pod dowództwem samego komendanta wojennego miasta Wilna, pułkownika Pransa Kaunasa. Wielu młodych ludzi odniosło obrażenia w starciu z policją, a kilkadziesiąt osób aresztowano. Młodzi ludzie, po odsiedzeniu paru tygodni w areszcie, wrócili do szkół, przy czym władze szkolne nie wyciągnęły wobec nich żadnych konsekwencji. Nie było wypadków usuwania ze szkół uczniów

ukaranych aresztem. Tę niezwykłą powściągliwą reakcję władz litewskich w stosunku do polskiej młodzieży można wytłumaczyć tym, że był to dopiero piąty dzień rządów litewskich w Wilnie i nowa władza, nie znając jeszcze dobrze wilnian, skłonna była uważać ich za powierzchownie tylko spolszczonych braci- Litwinów, wobec których lepiej jest stosować metody łagodnej perswazji niż karać. Już wkrótce Litwini mieli się przekonać, jak bardzo pomylili się w ocenie wilnian.

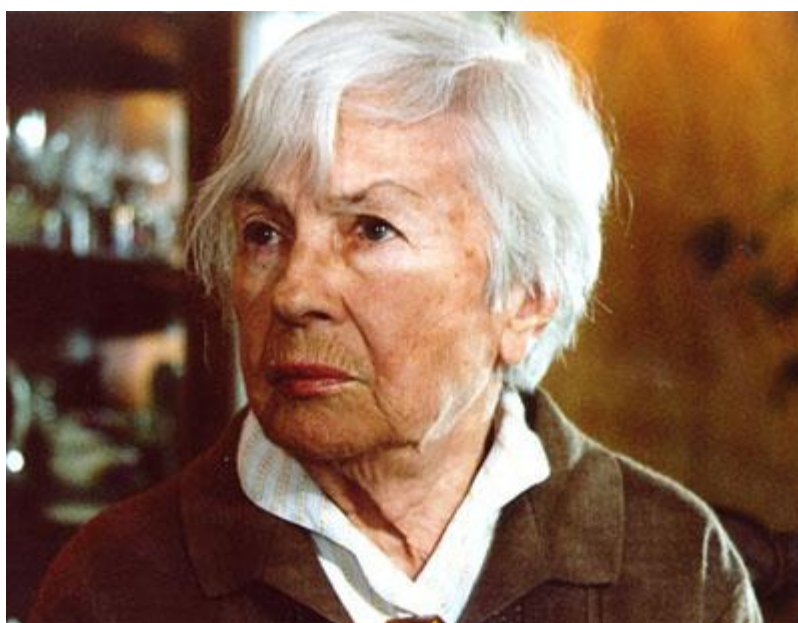


Cmentarz na ROSSIE

6. Życie kulturalne w Wilnie

Wilno było jedynym miejscem w kraju, gdzie ukazywała się polska prasa i rozwijało się polskie życie kulturalne, reprezentowane przede wszystkim przez teatr. Wśród uchodźców, którzy znaleźli schronienie w Wilnie, było wielu doskonałych aktorów, o których zaangażowaniu w normalnych warunkach przedwojennych teatry wileńskie nie mogły marzyć. Oto niektóre nazwiska: Jan Kurnakowicz, Ludwik Sempoliński, Stanisława Perzanowska, Witold Conti, Jan Ciecierski. Obok tych sław debiutowali na scenie: Danuta Szaflarska, Hanka Bielicka, Hanna Skarżanka, Jerzy Duszyński, Igor Śmiałowski. Teatry wystawiały obok repertuaru lekkiego także sztuki ambitne, wymagające dużego wysiłku i zaangażowania, tym bardziej że repertuar był często zmienny. Obok spektakli teatralnych i kabaretowych odbywały się koncerty, na których wileńska publiczność mogła podziwiać między innymi znakomitego pianistę Stanisława Szpinalskiego, młodego lecz sławnego barytona Jerzego Gardę i utalentowaną pieśniarkę Stanisławę Piasecką. Mimo ograniczeń stanu

wojennego oraz szykan ze strony litewskich władz i elementów szowinistycznych, życie kulturalne w Wilnie rozwijało się nader pomyślnie, przyczyniając się do poprawy kondycji psychicznej i umacniania uczuć patriotycznych tutejszego społeczeństwa, a tym samym dodając mu sił do przetrwania trudnego okresu. 1 maja 1940 roku zmarł nagle na serce w wieku 31 lat Światopełk Karpiński, wysoce uzdolniony poeta i satyry, autor głośnych szopek politycznych, zwany popularnie światkiem. W kampanii wrześniowej w stopniu porucznika walczył on w obronie Warszawy, zaś w Wilnie znalazł się jako uchodźca wojenny i mimo krótkiego udziału w tutejszym życiu kulturalnym zdobył uznanie i sympatię wileńskiego społeczeństwa.

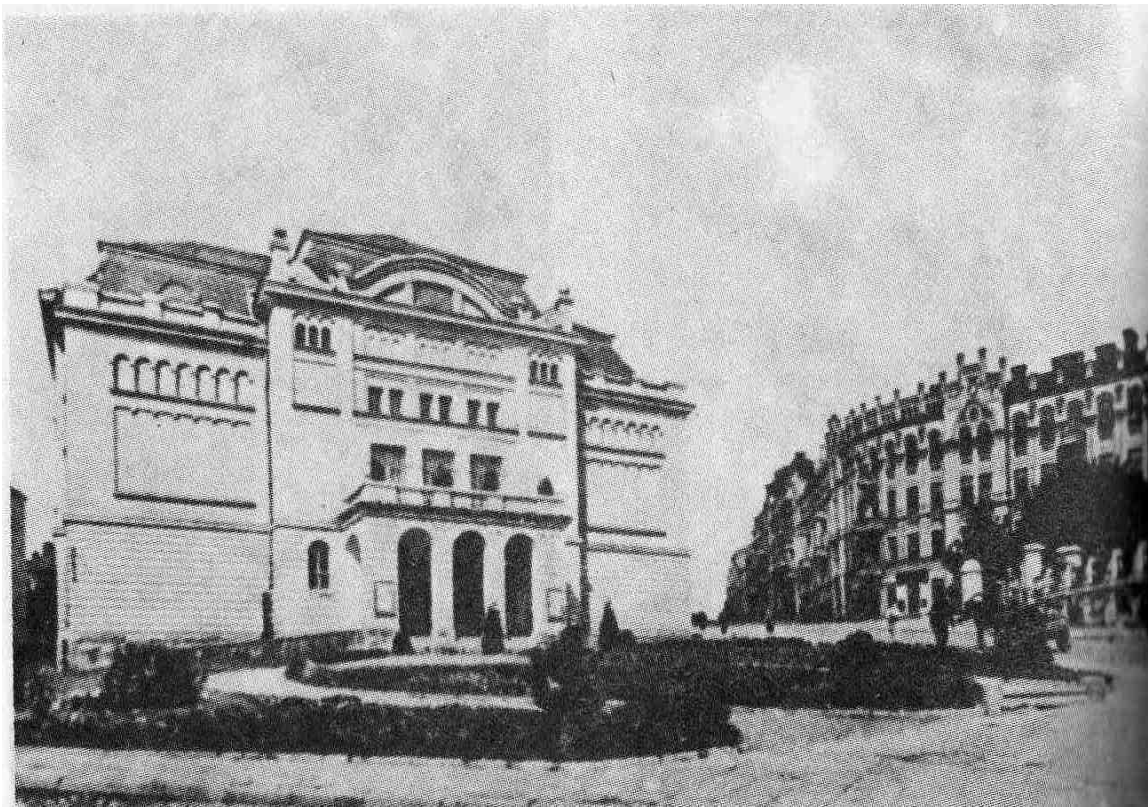


Danuta Szaflarska aktorka

7. Sytuacja w części Wileńszczyzny okupowanej przez ZSRR

6 października sowieckie władze wojskowe zarządziły „głosowanie powszechne”, które miało być wyrazem woli ludności ziem Zachodniej Białorusi, czyli polskich kresów północno-wschodnich. Do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, głównie sowieckich oficerów i urzędników. 2 listopada włączyło tereny Zachodniej Białorusi do ZSRR. 29 listopada wydano postanowienie, które narzuciło obywatelstwo sowieckie wszystkim osobom, które 2 listopada przebywały na obszarze okupacji sowieckiej. Język Polski wypierano, zastępując go rosyjskim i

białoruskim. Zlikwidowano polską prasę, wydając w zamian nieliczne pisma w języku polskim, będące wyłącznie narzędziem propagandy na rzecz ZSRR. Kina i teatry służyły także przede wszystkim propagandzie, choć od czasu do czasu pozwalano wystawiać „nieszkodliwe” sztuki polskie. Nastąpiło upaństwowienie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, warsztatów rzemieślniczych, środków komunikacji i łączności, banków, domów mieszkalnych większych od jednorodzinnych. Przystąpiono do podziału gruntów małorolnych chłopów posiadłości wiejskich o powierzchni powyżej 30 hektarów. Rozpoczęła się sowietyzacja szkół. Wprowadzono sowiecki program nauczania. Wielu polskich nauczycieli zwolniono, pozostałych spiesznie przeszkolono na specjalnych kursach. Zaczęto coraz liczniej sprowadzać nauczycieli z ZSRR. Zwalczano kościoły. Parafie obłożono wysokimi podatkami. Zaczęły się aresztowania księży i zakonników. Likwidowano przydrożne krzyże, kapliczki i figury świętych. Bezczeszczono przedmioty kultu religijnego. Zamykano coraz więcej kościołów i klasztorów. Z miejsca zniesiono wszystkie święta kościelne. 10 lutego NKWD przystąpiło do aresztowań masowych i deportacji ludności w głąb ZSRR, głównie do północnych rejonów jego europejskiej części. Deportacja objęła ogółem około 220 tysięcy osób na całym terenie okupowanym przez ZSRR, z czego na sowiecką część Wileńszczyzny przypadło ok. 30 tysięcy. Deportacja ta była najstraszniejsza, miała miejsce w trzydziesto stopniowym mrozie. Druga masowa deportacja ludności, rozpoczęła 13 kwietnia 1940 roku, objęła ponad 30 tysięcy osób, głównie kobiety i dzieci. Można przyjąć, że z sowieckiej części Wileńszczyzny wywieziono wówczas 20 tysięcy osób. Trzecia deportacja nastąpiła na przełomie czerwca i lipca 1940 roku objęła 240 tysięcy osób, przede wszystkim uchodźców wojennych z zachodnich i centralnych rejonów Polski. Część Wileńszczyzny wcielona do Litwy uniknęła więc trzech masowych wywózek ludności. Dzięki temu na tym terenie zachowało się najwięcej kadry dowódczej i aktywnego żywiołu polskiego. Miało to ogromne znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju polskiego ruchu niepodległościowego na ziemi wileńskiej.



Teatr Wielki

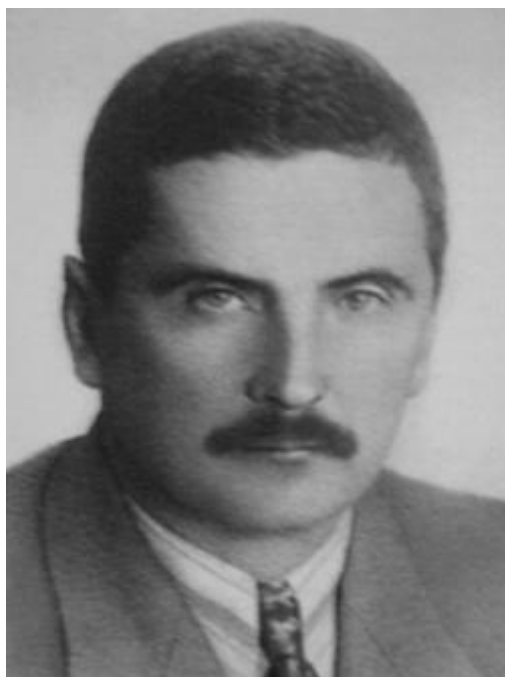
8. Przystosowanie Wojskowe Kobiet (PWK)

Żona Józefa Bujnowskiego była komendantką sekcji łączności przy PWK, (z przydziałem do Komendy Miasta), członkiem tej sekcji była Janina Iwanowska, PS. „Kama”, zaś łączniczką w PWK była Wanda Bielawska. Niestety, o podziemnej organizacji P WK w Wilnie jest niewiele informacji. Wiadomo natomiast, że przed wkroczeniem bolszewików do Wilna kobiety z PWK pełniły służbę wartowniczą na terenie miasta.

9. Reperkusje uchwały Komitetu Ministrów do Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny

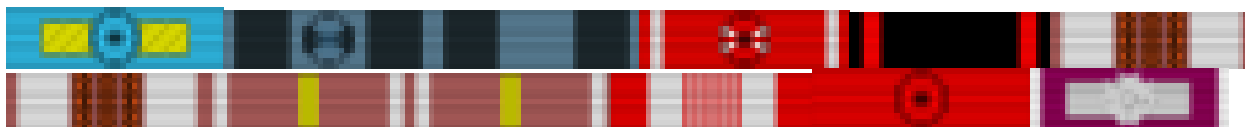
15 listopada 1939 roku Rowecki dołączył do pisma „Tamże” uchwałę KSK, która stwierdzała między innymi, że „ sprawę Wilna i Wileńszczyzny uznaje się za otwartą (...), jakkolwiek praw swoich Polska się nie zrzeka (...). Nie przesądzając przyszłej formy współżycia obu państw i narodów, [należy] podtrzymywać i rozwijać jak najlepsze stosunki z Litwinami”. Stanowisko swoje KSK konsekwentnie rozwinął w następnej uchwale podjętej 12 grudnia. Nakazywał w niej, by „ w

obecnych warunkach na terenie Litwy Kowieńskiej i na terenie Wileńszczyzny nie (...) tworzyć tajnej organizacji wojskowej czynnej, inaczej mówiąc na tych terenach wyklucza się obecnie bezpośrednią akcją zbrojną”. Dopuszczał istnienie – obok tajnych organizacji politycznych – „bazy orientacyjnej” utrzymującej łączność konspiracyjną na terenach okupacji niemieckiej i sowieckiej. Uchwała z 15 listopada, potwierdzona i rozwinięta w uchwale z 12 grudnia, podjęta przez rząd w intencji niepalenia mostów w stosunkach z Litwą, spotkała się ze stanowczym sprzeciwem zarówno Warszawy jak i Wilna. Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP) na posiedzeniu odbytym w Warszawie 24 lutego 1940 roku uchwalił deklarację wyrażającą sprzeciw wobec stanowiska Rządu w kwestii przyszłości ziemi wileńskiej. Stwierdzono, iż treść uchwały może wzbudzić w społeczeństwie wileńskim obawy, że losy Wileńszczyzny zostały przesądzone na korzyść Litwy. Nikodem Sulik ustosunkował się do uchwały w oddzielnym meldunku do gen. Sosnkowskiego z 17 marca 1940 roku. W pierwszej części omówił sytuację na ziemiach północno-wschodnich RP pod okupacją bolszewicką. W drugiej- pod okupacją litewską. W kwestii dotyczącej Litwinów w meldunku stwierdza się, że zgodnie z dyrektywą Rządu strona polska pragnie utrzymania z nimi dobrych stosunków, jednak Litwini swym postępowaniem w stosunku do Polaków uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia. W meldunku przytoczono wiele przykładów zaostżenia przez Litwinów kursu antypolskiego. Datę zatwierdzenia Sulika na komendanta Okręgu Wileńskiego ZWZ – 4 maja 1940 roku – można równocześnie traktować jako datę oficjalnego przemianowania wileńskiej organizacji SZP na ZWZ, jakkolwiek nazwę ZWZ zaczęto w Wilnie używać już w marcu –kwietniu, po nadejściu rozkazu Stefana Roweckiego z 26 lutego 1940 roku.



STEFAN ROWECKI pseudonimy: Rakoń,
Grabica, Inżynier, Jan, Kalina, Tur

Odznaczenia



10. Druga okupacja sowiecka Wilna

Polskie społeczeństwo Wilna z ogromnym niepokojem i obawą przyjęło ponownie przyjscie bolszewików. Zdawano sobie sprawę, że skończył się okres „ulgowy”, w którym Wilno było jednym miejscem podzielonej między okupantów w Polsce, gdzie życie toczyło się w stosunkowo normalnych warunkach, dających szansę na przetrwanie wojny we względnym spokoju i bezpieczeństwie, mimo niewątpliwej dokuczliwości rządów litewskich. Nadchodził czas wszechwładzy NKWD, czas pogardy dla człowieka, trwogi i niepewności jutra, wiszącej nad każdym groźby niespodziewanego aresztowania i zsyłki. W nowej sytuacji politycznej interesy polskiego społeczeństwa Wilna próbowała nadal reprezentować Komitet Polski, zwracając się jeszcze parokrotnie do władz na drodze legalnej za pomocą memoriałów, w których wskazywał na zasięg dotychczasowej dyskryminacji Polaków i postulował naprawienie krzywd. Ignorowany przez nowe władze, zdając sobie sprawę z bezskuteczności swych działań, Komitet Polski rozwiązał samorzutnie 10 lipca. Tuż przed tym zdobył się na nieprzemyślany krok, który nie przysporzył mu chwały.

Podczas gdy ZWZ rozprawdzał instrukcję nakazującą Polakom wstrzymanie się od udziału w „wyborach do Sejmu Ludowego”, Komitet Polski wydał przeciwną instrukcję. Jak pisał Grot-Rowecki w meldunku organizacyjnym z 19 lutego 1941 roku, sporządzonym na podstawie materiału przywiezionego z Wilna przez kuriera „była to instrukcja bardzo nieudolnie opracowana przez starszych panów nie chcących dołączyć się do konspiracji”. Członkowie Komitetu Polskiego z ramienia Stronnictwa Narodowego, Aleksander Zwierzyński i Piotr Kownacki, opuścili śpiesznie Wilno i Przedostali się do Warszawy. Wkrótce został aresztowany mecenas Tadeusz Kiersnowski, sekretarz Komitetu. Prezes Bronisław Krzyżanowski, schorowany i bezsilny, usunął się w zacisze domowe, rezygnując z wszelkiej działalności politycznej. Zmarł 17 stycznia 1943 roku. Nie uniknęły likwidacji polskie organizacje charytatywne. Polska Sekcja Pomocy przy LCK prof. Pelczara z powodu braku środków już 18 czerwca zaprzestała działalności. Wkrótce władze nakazały likwidację Komitetu Pomocy Uchodźcom Wojennym dr Petruszewiczowej i Mec. Zagórskiego, a jego agendy przejął magistrat miasta Wilna. Jedynie towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej ks. Kucharskiego, podległe faktycznie ZWZ, działało jeszcze pewien czas. W lipcu TSO wydało 38 tysięcy obiadów, jednak jego działalność zaczęła napotykać coraz większe trudności. W listopadzie ks. Kucharski był zmuszony przekazać TSO pod zarząd kolektywu pracowniczego, a sam wycofał się z TSO całkowicie. Wkrótce po zajęciu Wilna bolszewicy przeistoczyli „Kurier Wileński” w „Gazetę Ludową”, a dla „Gazety Codziennej” wyznaczyli komunistycznego redaktora w osobie niejakiego Marcińczyka. W połowie sierpnia obydwie gazety połączono w jedną „Prawdę Wileńską” organ KC KP Litwy. Kolegium redakcyjne „Prawdy Wileńskiej” tworzyli: Stefan Jędrychowski, Andrzej Nowicki i Jonas Karosas, wileński Litwin – komunista. Dział kulturalno-oświatowy prowadził poeta wileński Teodor Bujnicki, do niedawna współpracownik „Gazety Codziennej” Józefa Mackiewicza. Oprócz „Prawdy Wileńskiej” zaczęło ukazywać się drugie pismo w języku polskim – „Prawda Komsomolska”. O prawdziwym stosunku wilnian do sowieckiego okupanta świadczy dobitnie przebieg zarządzanych przez władze obchodów rocznicy rewolucji bolszewickiej 1917 roku. Do głównego punktu programu należał pochód z przymusowym udziałem młodzieży szkolnej.



Stefan Wędrychowski

11. Baza „Anna”

Wśród trzech baz łączności między centralą a krajem szczególne znaczenie dla Wilna miała Baza „Anna”, ulokowana w Sztokholmie i kierowana przez podpułkownika dyplomowanego Tadeusza Rudnickiego „Wierzbę”. „Anna” zwana też Bazą nr 3 lub Bazą 3L, stanowiła punkt łączności na ważnym północnym szlaku wiodącym z kraju przez Wilno, Kowno, Sztokholm do Francji i Anglii. Jej pierwszoplanowym zadaniem była obsługa konspiracji wileńskiej, której miała dostarczać pieniądze i inne środki, a także pośredniczyć w wymianie korespondencji między Komendą Okręgu Wileńskiego a Komendą Główną ZWZ. Niestety, rzeczywistość odbiegała znacznie od zamierzeń „Anna” w okresie od stycznia do czerwca 1940 roku nie przejawiała działalności, a w każdym razie takiej, do jakiej była powołana. Wilno wiedziało o zadaniach „Anny”, nie miało jednak żadnych wskazówek, gdzie należy jej szukać. Komenda ZWZ w Wilnie miała podstawy do przypuszczenia, że siedzibą „Anny” jest Kowno. Ppłk Rudnicki, odwołany 24 kwietnia 1941 roku ze Sztokholmu, został przeniesiony do Londynu, gdzie krótko – bo zaledwie przez trzy miesiące - był szefem Oddziału VI (Krajowego) Sztabu Naczelnego Wodza. Na tym stanowisku też się nie sprawdził i ostatecznie został mianowany attache wojskowym w Teheranie. Zastąpił go ppłk. Edmund Piotrkowski ps. "Obywatel Podgórski".



12. Trudne sprawy wilnian

Gdy ZSRR anektował Wilno i Litwę, ZWZ sprawował niekwestionowane przywództwo duchowe nad tamtejszym polskim społeczeństwem. We wszystkich trudnych okolicznościach dawał społeczeństwu instrukcje i wskazówki postępowania, posługując się w tym celu prasą podziemną i ulotkami. Tak było np. przy „wyborach” do „Sejmu Ludowego Litwy” wyznaczonych na 14 lipca, do którego na dziesięciu kandydatów z Wilna było troje polskich komunistów: Irena Dziewicka-Sztachelska, Stefan Jędrychowski i Wołkowicz. Organizacja wydała dyspozycję niegłosowania. Rezultat był taki, że z powodu małej frekwencji 14 lipca wieczorem „wybory” przedłużono na dzień 15 lipca, a na wsi ściągano chłopów do urn jeszcze 16 lipca. Wielu głosujących oddało głosy nieważne. Zwykłym wymysłem było więc ogłoszenie przez główną komisję wyborczą, że tylko 265 głosów uznano za nieważne, i że frekwencja wyborcza wyniosła powyżej 99%, gdyż wobec braków spisów wyborców niepodobna było to obliczyć. Dokumenty osobiste osób głosujących stemplowano specjalnie prymitywną pieczęcią. Już następnego dnia po „wyborach” komórka legalizacji ZWZ miała taką pieczęć i stemplowała nią dowody osobiste, zabezpieczając tych co nie głosowali przed ewentualnymi szykanami. Następne „wybory”, tym razem delegata okręgu wileńskiego do Rady Najwyższej ZSRR, odbyły się 21 stycznia 1941 roku. Jedynym kandydatem okazał się nie kto inny

jak Władimir Pozdniakow, do czasu aneksji Litwy poseł Moskwy w Kownie. W odróżnieniu od poprzednich „wyborów”, teraz przygotowano szczegółowe spisy wyborców, wobec czego sfalszowana pieczęć w dowodzie osobistym nie mogła już chronić niegłosujących. Mimo niesłychanego terroru wyborczego i zagrożenia deportacją, nie głosowało - zgodnie z zaleceniem ZWZ – około 10 % ludności. Jak na stosunki sowieckie, tak wysoka nieobecność wyborcza była czymś niespotykanym. Poważnym problemem była sprawa obywatelstwa sowieckiego. Obywatele litewscy i tzw. Obcokrajowcy zostali mianowani obywatelami ZSRR dekretem, bez pytania o zgodę, natomiast uchodźcy wojenni mieli możliwość otrzymania obywatelstwa na podstawie dobrowolnej opcji oraz podpisania deklaracji zawierającej: Dobrowolne wyrzeczenie się dotychczasowego obywatelstwa polskiego, Prośbę o przyznanie obywatelstwa sowieckiego z uzasadnieniem, zobowiązanie do wiernej służby ZSR

W „Prawdzie Wileńskiej” ukazał się entuzjastyczny artykuł Jędrychowskiego, wychwalający wspaniałomyślność władz sowieckich i zachęcający do korzystania z tego dobrodziejstwa. ZWZ, jako jedyna reprezentacja polityczna i wojskowa społeczeństwa polskiego w Wilnie, wydał niezwłocznie ulotkę z dyspozycją, aby uchodźcy nie ubiegali się o obywatelstwo sowieckie. Komórka legalizacji ZWZ niezwykle sprawnie zaopatrywała uchodźców w dokumenty osobiste „obcokrajowców”. Pod wpływem terroru i strachu przed wywiezieniem, prawie 50% uchodźców obywatelstwo to przyjęło, chociaż „sukces” ten Sowietom musieli zdobywać przedłużając dwukrotnie poza ustalony termin akcję przyjmowania deklaracji.

13. Nowa sytuacja organizacyjna w wileńskim ZWZ

W powiększonym od połowy czerwca 1940 roku Okręgu Wileńskim sytuacja organizacyjna ZWZ była zróżnicowana. Na terenie samego Wilna i „Pola Zachód”, tj. części woj. Wileńskiego okupowanego dotychczas przez Litwę, sieć konspiracji wojskowej była dobrze rozwinięta, większość komórek organizacyjnych ZWZ na szczeblu obwodów, rejonów i placówek miała obsadę co najmniej kadrową, a liczbę członków ZWZ obliczano na około 3 tysięcy osób. Zdobyto już spore doświadczenie w pracy konspiracyjnej i stopniowo organizację. Jak już wspomniano, diametralnie różna była sytuacja na pozostałym terenie Okręgu, to jest „Pola Północ” i „Pola Południe”, gdzie okupacja sowiecka trwała

nieprzerwanie od drugiej połowy września 1939 roku. Ludność na tym terenie była sterroryzowana przez niezwykle sprawnie działający aparat NKWD, posługujący się szeroko rozbudowaną siecią konfidentów i szpicli. Odbyły się tu już trzy masowe deportacje, które zdziesiątkowały najbardziej wartościowe i czynne warstwy społeczeństwa. Załączki polskiej konspiracji zostały praktycznie zlikwidowane. W konsekwencji istnienia na terenie wschodniej Wileńszczyzny pustka organizacyjna, trudna do wypełnienia.



Polskie Państwo Podziemne

14. Działalność niepodległościowa

Okręg wileński Armii Krajowej był jedną z najaktywniejszych działających konspiracyjnie części Polskiego Państwa Podziemnego. Najpierw należy wytłumaczyć czym była Armia Krajowa i okręg wileński. AK to zakonspirowana siła zbrojna polskiego podziemia w czasach II wojny światowej, działająca pod okupacją niemiecką państwa polskiego w granicach sprzed 1 września 1939 oraz poza nimi. Była najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną armią podziemną z działających w tamtym czasie w Europie. Kryptonimy: "Polski Związek Powstańczy" (PZP), "Siły

Zbrojne w Kraju" (SZK). Okręg wileński to jeden z dziesięciu okręgów Litwy, położony we wschodniej części kraju przy granicy z Białorusią. Stolicą jest Wilno. Litwini nie używają określenia Wileńszczyzna. Ziemię, które im przypadły kosztem Polski w wyniku zmianie granic określają Litwą Wschodnią. Są to tereny obecnie w większości wchodzące w skład okręgu wileńskiego oraz częściowo olickiego i uciańskiego.

W połowie 1944 r. oddziały AK, zgodnie z rozkazami Naczelnego Wodza, rozpoczęły operację "Burza", będącą formą planowanego od roku 1939 powstania przeciwko okupantowi. Wymagała ona współdziałania w walce z Armią Czerwoną. Mimo nieufnego stosunku polskich żołnierzy z Kresów do Sowietów, wyniesionego z pierwszej, dwuletniej okupacji (1939-1941), nasi żołnierze współdziałali z armią sowiecką w wypieraniu Niemców z terenów polskich. Oddziały AK z Wileńszczyzny i Nowogródzkiej opanowały Wilno, oddziały lwowskiej AK walczyły o Lwów, na Wołyniu 27. Wołyńska Dywizja AK prowadziła zacięte walki, podobnie działo się i w innych kresowych okręgach AK. Wileńszczyzna była miejscem niewielkiego wystąpienia oddziałów partyzanckich. Zgrupowane oddziały Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego liczyły w lipcu 1944 r. blisko 16 tysięcy żołnierzy. Jak na warunki partyzanckie oddziały te były dobrze uzbrojone w zdobyczną broń, dbały o jednolite umundurowanie, zachowywały dyscyplinę wojskową. Było to wojsko o dużym potencjale bojowym, składające się wyłącznie z ochotników, podejmujących walkę z pobudek ideowych. W tych oddziałach byli nie tylko Polacy, ale także obywatele polscy narodowości białoruskiej, żydowskiej, litewskiej czy rosyjskiej. Wszystkich łączyła chęć walki z niemieckim okupantem. Obawy co do postawy Sowietów okazały się uzasadnione. Zgodnie z dyrektywą Stalina z 14 lipca 1944 mówiącą o rozbijaniu oddziałów AK "na terytorium Litwy, zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy", polskie formacje partyzanckie, po wykonaniu zadania, zostały otoczone przez oddziały NKWD –(Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR) i - jak to wtedy określono - "internowane". Faktycznie tych żołnierzy zesłano na poniewierkę w głąb Rosji, skazano na wieloletnie więzienie czy nawet rozstrzelano na miejscu. Na Wileńszczyźnie dotknęło to 6 tysięcy ludzi. W tym samym czasie na powolną śmierć skazano powstańców warszawskich. Wtedy zaczął się rodzić ruch zwany podziemiem niepodległościowym lub antykomunistycznym. Wileńszczyzna była obszarem, gdzie okupacje zmieniały się jak najczęściej. Pierwsza okupacja sowiecka trwała na części tych ziem tylko dwa miesiące. Podobnie jak na innych obszarach, stała się

zapędem powstawania licznych organizacji konspiracyjnych. W końcu października 1939 r. nadeszła jednak nad znaczną częścią Wileńszczyzny okupacja litewska, znacznie łagodniejsza dla polskich konspiratorów. Był to jeden z elementów, który pozwolił okrzepnąć podziemi i doprowadzić do scalenia całego ruchu- jeden z tych, które nie zaistniały na pozostałych ziemiach.

Drugim byli przede wszystkim lokalni przedstawiciele ruchów politycznych, potrafiących wznieść się ponad partyjne i osobiste animozje. W sztabie okręgu zasiedli przedstawiciele sanacji, narodowcy, socjaliści czy ludowcy.

Utworzony okręg wileński SZP-ZWZ przejął pod swoją komendę praktycznie wszystkie pozostałe organizacje, tworzą nad nimi „czapkę”, ale zachowując dotychczasowy układ podporządkowanych organizacji. Kiedy w czerwcu 1940r. cała Wileńszczyzna znalazła się po raz kolejny pod okupacją sowiecką, funkcjonowała już to liczna i dobrze zakonspirowana organizacja podziemna. Pod koniec kwietnia 1941 r. NKWD udało się jej zadać pierwsze większe ciosy w postaci aresztowania m.in. komendanta okręgu podpułkownika Aleksandra Krzyżanowskiego. Wybuch wojny sowiecko- niemieckiej przyniósł nowe realia i nową okupację- niemiecką. Między innymi zaczęto prowadzić intensywne szkolenia, zdobywano broń, opracowywano plany ataku na umocnienia nieprzyjaciela. Utworzono pierwszy oddział partyzancki pod komendą porucznika Antoniego Burzyńskiego („Kmicic”) dn. 25 marca 1943r. 2 sierpnia współdziałające z nimi oddziały partyzanckie sowieków podstępnie rozbroiły polską jednostkę, liczącą już wtedy około 300 partyzantów, część z nich rozstrzeliwując, resztę zaś wcielając siłą w swoje szeregi. Od tej pory stosunki pomiędzy polską konspiracją a sowiecką partyzancką stały się wrogie i pomimo kilku prób ze strony polskiej zawieszenia broni, pozostały takie już do końca. W marcu 1944r. doszło do reorganizacji sił partyzanckich.

Plan „Burza” dla Wileńszczyzny został opracowany przez szefa sztabu komendy okręgu majora Teodora Cetysa przy pomocy majora Stanisława Heilmana. Plan ten, przygotowywany od czerwca 1943r., stracił swoją aktualność w kwietniu 1944r., kiedy pojawił się pomysł nowej operacji autorstwa majora Macieja Kalenkiewicza z okręgu nowogródzkiego. Zapropował on uderzenie w Wilno, opanowanie miasta, wyzwolenie reszty Kresów Północno- Wschodnich. 12 czerwca w Warszawie dowódca AK zorganizował odprawę obu dowódców okręgów. Zreferowano tam

ustalony plan operacji, uzyskując akceptację. Plan dotyczący uderzenia na Wilno dostał kryptonim „Ostra Brama”.

Operacja Ostra Brama - akcja zbrojna rozpoczęta 7 lipca 1944 przez oddziały Armii Krajowej, w ramach Akcji Burza, w celu samodzielnego oswobodzenia Wilna z rąk okupanta niemieckiego siłami AK i zgodnego z założeniami "Burzy" wystąpienia wobec Armii Czerwonej "w roli gospodarza terenu". Plan operacji został opracowany w marcu 1944 przez sztab okręgu wileńskiego - zakładał on zdobycie miasta przez połączone siły wileńskiego i nowogrodzkiego okręgu AK. Podstawowym założeniem operacji było przekonanie, że nieprzyjaciel ogarnięty paniką będzie myślał tylko o szybkim odwrocie, w związku z tym dowództwo operacji nie przewidywało poważniejszych walk o miasto poza przełamaniem posterunków lub placówek nieprzyjaciela ubezpieczających przede wszystkim skraj miasta - dalej oddziały partyzanckie miały zgodnie z założeniami bez większych przeszkód przeniknąć do Śródmieścia i opanować centrum miasta, co oznaczałoby samodzielne zdobycie go przez AK. Wilno jednak na mocy rozkazu Hitlera zostało przekształcone w ufortyfikowaną twierdzę obsadzoną przez silny garnizon. Dowództwo niemieckie postanowiło zamienić Wilno w twierdzę. 3 lipca służba bezpieczeństwa poinformowała niemiecką komendanturę miasta o zamiarze opanowania Wilna przez Armię Krajową. Niemcy szacowali siły niemieckie na ok. 18 tys. Żołnierzy. Przygotowania do obrony twierdzy trwały dłuższy czas. Terminem uderzenia na Wilno został zaplanowany na 7 lipca. 3 Brygada AK po otrzymaniu rozkazów zaczęła się przesuwać w kierunku Wilna. Główną przeszkodą był tzw. Trakt oszmiański. Przeprawa przez trakt udała się, zaczęto realizować cele strategiczne planu „Burzy”. 6 lipca zaatakowano i zdobyto umocnienia osłaniające stację kolejową Kiena.

5 Brygada AK ruszyła w kierunku zachodnim, omijając miasto od północy. Z nakazu Komendy Głównej brygada ta musiała się wycofać spod Wilna i wyruszyła na zachód. 7 Brygada AK zorganizowała 7 lipca zasadzkę na szosie Wilno-Grodno w miejscowości Chazbiejowicze, rozbijając po zaciętej walce kolumnę niemieckiego wojska.

2 Brygada AK do 7 lipca przeprowadziła kilka akcji sabotażowych i nękających, rozbijając mniejsze oddziały niemieckie. 4 lipca II zgrupowanie, czyli 1,4,23,24 Brygady AK przewały linię kolejową pod Santoką, rozbijając bunkry osłaniające linię i wysadzając tory. 4 i 23 Brygady AK urządziły 2 lipca zasadzkę na szosie Święciany- Podbrodzie w miejscowości Szakiemy, gdzie zniszczyły dużą kolumnę transportową

nieprzyjaciela. Przerwano też linię kolejową i zniszczono punkt ochrony kolei w miejscowości Gieladnia. 5 lipca 13 Brygada rozbiła pod Kiemielszkami silny oddział nieprzyjaciela. II zgrupowanie, w składzie 1,4 i 23 Brygady stoczyło 5 lipca potyczkę w rejonie Drużył koło Niemenczyna, zmuszając silny oddział niemiecki, wyposażony w auta pancerne, do wycofania się. 24 Brygada AK przeprowadziła 2 lipca akcję na linię kolejową Opsa-Rymszany i w wyniku działań opanowała pociąg w miejscowości Trabsze. 36 Brygada przeprowadziła dwie akcje. 4 lipca zajął dwie barki nieopodal Dukszt, atakując także drogę wodną transportu. 5 lipca uderzył naddział niemiecki w miejscowości Rusin.

Następnie ruszył na Wilno. 2 lipca 12 Brygada AK uderzyła na radiostację w Szydłowiczach, a 6 lipca zaatakowała traktat Boruny-Holszany, organizując zasadzki na niemieckie jednostki. W myśl pierwotnych założeń uderzenie na Wilno skoncentrowanymi siłami miało nastąpić 7 lipca o godzinie 23:00. Sygnałem do jednoczesnego ataku miały być trzy czerwone rakiety, wystrzelone z wieży kościoła św. Jakuba przez oddziały konspiracyjne garnizonu wileńskiego. Siły partyzanckie miały osiągnąć podstawy do ataku tego samego dnia o godz. 17:00. Plan ustalał koncentryczne natarcie, ale główne uderzenie miało pójść ze wschodu i południowego-wschodu. Mimo iż spodziewano się, że właśnie ten kierunek będzie najbardziej broniony, chciano poprzez to pokazać nadciągającej właśnie od tej strony Armii Czerwonej wolę walki Armii Krajowej. Zgrupowanie bojowe nr 1 i 3 miały wykonać atak właśnie ze wschodu. Zgrupowanie Bojowe nr 1 miało uderzać na Belmont, zdobyć dzielnicę Zarzecze i dotrzeć do Góry Zamkowej. Zgrupowanie Bojowe nr 3 miało nacierać w kierunku Rossy, aby po wejściu do miasta zdobyć stację kolejową i ruszyć w kierunku ul. Wielkiej. Zgrupowanie Bojowe nr 2 miało zaatakować od północy i zająć dzielnicę kalwaryjską aż do linii Willi. Współdziałać miało ono ze Zgrupowaniem Bojowym nr 5, które miało wykonać natarcie od zachodu, atakując dzielnicę Zwierzyniec. Na południu miało rozpocząć Zgrupowanie Bojowe nr 4, uderzając z Puszczy Rudnickiej. W głównym ataku od strony wschodniej miało wziąć udział ponad 4 tys. partyzantów. Ten atak miał szanse powodzenia, w szczególności wobec późniejszego wycofania się Niemców z prawobrzeżnej części Wilna. 8 lipca 3 Brygada AK ponowiła natarcie w kierunku dzielnicy Zarzecze. Opanowano całą dzielnicę Belmont, współdziałając sporadycznie z jednostkami sowieckimi. Zgrupowanie nr 3 nacierało na południe od Zgrupowania Bojowego nr 1. DO walki gotowy był 7 lipca tylko jeden oddział wileński – 9 Brygada AK. Uderzenie

ruszyło z dworu Szwajcary w kierunku dzielnicy Hrybiszki. Jednak pod zmasowanym ogniem artylerii i nalotami lotnictwa, natarcie na silnie umocnioną linię obrony załamało się. Jednostki wycofały się na pozycję wyjściowe. Z tych pozycji wyjściowych atak przeprowadziły I i IV bataliony nowogródzkie. Celem ich natarcia był cmentarz na Rossie i dworzec kolejowy. 12 Brygada AK otrzymała zadanie ubezpieczenia zgrupowania i znajdowała się w dworze Szwajcary, przy czołówce sanitarnej zgrupowania. 7 lipca przed południem zaskoczyła ją 100-osobowa eskorta dużej kolumny Janickiej, co doprowadziło do wycofania się partyzantów. Sytuację uratowała 6 Brygada AK, znajdująca się w odwodzie komendy okręgu.

Dotarła ona akurat w ten rejon po forsowanym marszu zmusiła Niemców do kapitulacji. Koncentracja jednostek garnizonu zaczęła się 6 lipca wieczorem. Koncentracja przebiegała dość sprawnie w dzielnicy A obejmującej prawobrzeżne Wilno, oraz w części dzielnicy B także na prawym brzegu Wilii. W Śródmieściu udała się tylko częściowo. Całkowitym fiaskiem zakończyła się natomiast w dzielnicy C, czyli na obszarze Wilna najbardziej wysuniętym na zachód. Walki zbrojne oddziały garnizonu rozpoczęły w godzinach przedpołudniowych 7 lipca. Do rana następnego dnia jednostki z dzielnicy A i B opanowały znaczną część prawobrzeżnego Wilna, likwidując poszczególne punkty oporu. 9 lipca nad ranem oddziały polskie rozpoczęły przeprawę przez Wilię, a następnie kontynuowały natarcie w kierunku centrum miasta. Dotarły tam 10 lipca nad ranem po stoczeniu zaciekłych walk ulicznych. Żołnierze zdobywali dom po domu, likwidując poszczególne stanowiska obrony nieprzyjaciela. Atakując dalej, oddziały opanowały m.in. bunkier łączności i dowodzenia na ul. Subocz oraz zdobyły znaczne ilości uzbrojenia i amunicji. Następnie kontynuowały natarcie wzdłuż linii kolejowej w kierunku dzielnicy Wilcza Łapa. W nocy z 12 na 13 lipca oddziały niemieckie rozpoczęły odwrót. Garnizon nieprzyjaciela znajdował się w pełnym okrążeniu już od 8 lipca. Ciągły napór wojsk sowieckich i polskich doprowadził w końcu do utraty przez Niemców ponad dwóch trzecich terytorium miasta. Ponieśli też oni ciężkie straty w ludziach i uzbrojeniu. Brygada AK 6 lipca w godzinach rannych zdobyła w miejscowości Družyle pod Niemenczynem most drogowy za Żejmianie, przerywając jedną z dróg ewakuacyjnych wojsk niemieckich, rozbiło kolumnę taborową i stoczyło bitwę z silnym oddziałem Wehrmachtu. 13 lipca całe Wilno było już wolne od jednostek niemieckich. Jedynie prawobrzeżna część miasta, dzielnica kalwaryjska, pozostała w gestii polskiej. Od 8 lipca

istniała tam polska komendantura placu, z jurysdykcją. Zarówno w stosunku do żołnierzy AK, jak i Armii Czerwonej. Powołana AK zapewniała porządek i bezpieczeństwo w tym rejonie do 15 lipca. Operacja skierowana przeciwko AK rozpoczęła się 14 lipca, kiedy zaczęto to likwidować niektóre rozpoznane wcześniej magazyny uzbrojenia AK. Główną akcją wszczęto 17 lipca od aresztowania podpułkownika Krzyżanowskiego i jego szefa sztabu majora Teodora Cetysa, zaproszonych na rzekomą odprawę do budynku dowództwa 3 Frontu Białoruskiego. Partyzanci, którzy uszli spod Wilna, także w zdecydowanej większości nie zaprzestali walki. W skrócie walki Armii Krajowej w operacji „Ostra Brama” można opisać w ten sposób:

7 lipca 1944 o świcie w związku z szybkim zbliżaniem się Armii Czerwonej do miasta "Wilk" zdecydował o natychmiastowym rozpoczęciu akcji przyspieszając ją o jedną dobę w stosunku do wcześniejszych planów. Zdołano skoncentrować na czas tylko 1 z 3 przewidzianych w planie operacji zgrupowań uderzeniowych. Około 4 tysięcy żołnierzy AK wspieranych przez dwa działka przeciwpancerne oraz kilka moździerzy i granatników mimo niezakończonych koncentracji swoich sił zaatakowało umocnienia niemieckie od najsilniej bronionej południowo-wschodniej strony obsadzone przez garnizon liczący kilkanaście tysięcy żołnierzy dysponujących silną artylerią oraz czołgami i działami pancernymi, a także wsparciem lotnictwa operującego z lotniska Porubanek. W skład 1 Zgrupowania "Pohoreckiego" weszły: 3, 8 i 13 Brygada, 3 i 5 batalion 77 pp, ORKO "Groma" i OS "Wilczura". Do 3 Zgrupowania "Jaremy" przydzielono 9 Brygadę, 1 i 6 batalion 77 pp, OD "Promienia" i OS "Gracza". Wyznaczony został pas natarcia od cmentarza na Rossie do dzielnicy Belmont. Kierunkami uderzenia wyznaczały miejscowości Lipówka, Hrybiszki, Góry i Kolonia Wileńska. Po przełamaniu obrony oddziały partyzanckie miały skoncentrować się na Placu Katedralnym. W pierwszym rzucie nacierały: 1 i 6 batalion 77 pp, 9 Brygada, ORKO, 3 i 5 batalion 77 pp, 8 i 3 Brygada.

W odwodzie znajdował się Oddział Osłonowy "Gracza", 13 Brygada, Oddział Dyspozycyjny "Promienia" i Oddział Osłonowy "Wilczura". Nacierające oddziały nie miały dokładnego rozpoznania niemieckiego systemu obrony. 1 i 6 batalion zdobyły pierwszą linię umocnień na skraju Lipówki i przekroczyły linię kolejową Wilno-Podbrodzie. Kontratak wojsk niemieckich odrzucił jednak partyzantów na pozycje wyjściowe. 9 Brygada zaległa przed betonowymi schronami bojowymi na skraju Hrybiszek. Partyzanci 3 i 5 batalionu 77 pp po

ciężkich walkach zdobyli Góry, ale w wyniku morderczego ostrzału nie mogli atakować dalej. Działania 8 i 3 Brygady skutecznie blokował pociąg pancerny w rejonie stacji Kolonia Wileńska. 8 Brygada zaległa w kotlinie naprzeciwko betonowego bunkra. 3 Brygada odniosła największe sukcesy. Po przekroczeniu Wileńki dotarła do Belmontu, a następnie do skraju Zarzecza i Traktu Batorego. Jeden z plutonów przekroczył trakt i walczył na Antokolu. Na pozycjach trwała do 8 lipca i podjęła współdziałanie bojowe z oddziałami sowieckimi. Natarcie oddziałów AK załamało się, oddziały doznały dużych strat. Nieprzyjaciel prowadził ogień artylerii i moździerzy oraz ataki lotnicze z powietrza. Ponowienie uderzenia w dzień narażało na dalsze straty. Zapadła decyzja wycofania się do rejonu Szwajcar. W samym mieście wystąpiło zbrojnie w czasie operacji kilkuset żołnierzy AK głównie z dzielnicy "A" - Kalwaryjskiej, lecz wskutek samorzutnej ewakuacji ludności i znikomego uzbrojenia nie powiodła się mobilizacja w większości konspiracyjnych dzielnic i nie wystąpiły one w sposób zorganizowany. Podsumowując operacja „Burza” na terenie Wileńszczyzny miała przebieg szczególny. Do jej przeprowadzenia zmobilizowano liczne oddziały partyzanckie, razem z sąsiadującym okręgiem nowogródzkim. Jednakże ze względów na istotny cel polityczny „Burzy”: konieczność wyrazistego udokumentowania polskości Kresów Północno-Wschodnich, zmodyfikowano pierwotne plany, zamierzając własnymi siłami opanować Wilno. Przygotowana operacja „Ostra Brama”, wobec przekształcenia miasta w twierdze, nie miała szans na sukces militarny. Uderzające oddziały wyraziście i jednoznacznie ukazały jednak wolę utrzymania tych ziem w granicach macierzy. Mimo tragicznego końca operacja „Ostra Brama” stała się symbolem gotowości Polskiego Państwa Podziemnego do poniesienia znacznych ofiar w celu odzyskania niepodległości. Próba współpracy z „sojuszniakiem naszych aliantów” zakończyła się niepowodzeniem, lecz w ówczesnej sytuacji międzynarodowej nie można było liczyć na inny finał. Doświadczeń operacji „Ostra Brama” nie wykorzystały jednak najwyższe władze wojskowe w kraju, decydując się na rozpoczęcie Powstania Warszawskiego. Tragedia zgromadzonych po Wilnem jednostek AK powinna być ostatnią próbą oceny lojalności zamierzeń „sojusznika naszych aliantów”. Scenariusz powtórzony pod Lwowem czy Lublinem, powinien stanowić ostrzeżenie dla decydentów. Tak się jednak nie stało.

Krótkie podsumowanie mojej pracy

Żołnierze podziemia niepodległościowego, bez względu na obraną drogę byli zawsze gotowi do walki. Władze komunistyczne zastosowały wobec

podziemia masowy terror, skierowany także przeciwko tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspomagali działania niepodległościowe. Aresztowanych przywódców organizacji podziemnych poddawano okrutnym przesłuchaniom, mordowano lub skazywano w procesach politycznych na śmierć lub wieloletnie więzienie. Zamordowanych chowano w nieznanym miejscach.

W dzisiejszych czasach trudno jest wyobrazić sobie co przeszli Ci ludzie. Moim zdaniem postawa Polaków jest godna naśladowania. Można z nich brać przykład patriotyzmu, chęci oddania życia dla odzyskania niepodległości swojej ojczyzny. Powinniśmy być dumni z naszego kraju oraz wspominać i przekazywać innym pokoleniom naszą, wspaniałą historię.

Bibliografia

1. Artykuł Piotra Niwińskiego „Okręg Wilno” ,
2. Książkę L. Tomaszewskiego „Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945” ,
3. L. Tomaszewskiego „Kronika Wileńska 1941- 1945” ,
4. P. Rokickiego „Armia Krajowa na Wileńszczyźnie 1943-1945”
5. Różne źródła informacyjne z Internetu.